

# Na festiwal przyjeżdżają ludzie, którzy być może nigdy piękna ziemi wolsztyńskiej by nie odkryli

*Od spontanicznej pierwszej edycji, z pionierską scenografią i bez rozbudowanej infrastruktury, doszliśmy do poziomu bardzo dużej, nowoczesnej, międzynarodowej imprezy na światowym poziomie i na całym świecie znanej i docenianej – mówi Magdalena Łuszczczyńska – kierownik produkcji festiwalu Czyste Country*



## Czym jest festiwal „Czyste Country”?

To doroczne wielkie, radosne święto muzyki, tańca i wielopokoleniowej międzynarodowej integracji na gruncie muzyki country, kultury amerykańskiej, piosenki autorskiej, w naturalnie pięknej scenerii otoczonego lasem i jeziorami wolsztyńskiego parku miejskiego. Jest odpowiedzią na pytanie „Co to jest to country?”, zawartą w programie festiwalu i w napisanej kilka lat wcześniej piosence Michała Lonstara, która w naturalny sposób stała się hymnem festiwalu. Jest pracą u podstaw w dobie muzycznej pop-siecz-

ki serwowanej przez mass media i po latach braku właściwej promocji muzyki country w Polsce, pokazywaniem jej istoty, piękna i prawdziwego, niejednokrotnie nadal nieznanego oblicza polskiemu odbiorcy. „Czyste Country” to duży, nowoczesny festiwal muzyczny o ugruntowanej pozycji na świecie, prezentujący

muzykę country taką, jaka jest naprawdę – to potężny, największy na świecie, pokryty platyną milionowych sprzedaży płyt gatunek muzyczny, w którym współczesne brzmienie łączy się z szacunkiem i świadomością jego klasyki i dziedzictwa. „Czyste Country” to dosłownie „czysta kraina”. To kraina, w której każdy czuje się jak w domu, w której nastolatek tańczy z babcią kumpla i mu się to podoba, w której panuje czysta jak kryształ atmosfera totalnej akceptacji i integracji – każdego i w każdym wieku, to miejsce, gdzie znikają swary i różnice w poglądach, a zastępuje je radość, wspólny taniec i wspólnota wartości i emocji zawartych w piosenkach country. To czysta kraina ziemi wolsztyńskiej, przepięknych krajobrazów, czystego powietrza i ulic, zakątek świata, który na jeden weekend w roku staje się niekwestionowaną europejską stolicą muzyki country. To – słowami jednego z naszych bywalców – „najbardziej wyluzowany festiwal świata”, to polska wersja legendarnego Farm Aid Williego Nelsona lub jak kto woli – teksaskiego Outlaws & Legends Festival, bo takie porównanie także usłyszeliśmy z ust goszczącego u nas w roli headlinera producenta tego festiwalu Marka Powella. I jeszcze jedno: „Czyste Country” to walka z ośmieszającym stereotypem country w stylu „jedzie kowboj machalaszem” i głośno wykrzywane dementi dla bardzo krzywdzącego, a niestety jeszcze ciągle powielanego znaku równości między discopolową „zabawą w kowboja” a muzyką country, bo o ile wizualne elementy country fashion mają swoje korzenie w tradycyjnej stylistyce amerykańskiego południa, o tyle cała reszta jest zwyczajnie obraźliwa, nieprawdziwa i kompletnie bez związku z historią, rozwojem i współczesnym brzmieniem muzyki country.

## Kto jest organizatorem imprezy?

Festiwal „Czyste Country” jest współorganizowany przez gminę Wolsztyn i reprezentujący gminę Wolsztyński Dom Kultury oraz grupę pasjonatów muzyki country, kultury amerykańskiej

i szeroko pojętej inteligentnej kultury muzycznej, wśród których znajdziemy: głównego producenta i wolsztyńskiego ideodawcę festiwalu Waldemara Ligmy – animatora kultury, kulturoznawcę, wieloletniego menedżera placówek kulturalnych w regionie, obecnie pełniącego funkcję dyrektora Instytucji Kultury Parowozownia Wolsztyn, jego żonę Beatę, która twardą ręką trzyma logistykę zaplecza festiwalu, i uznanego artystę songwritera, nazywanego polską legendą muzyki country, pełniącego społeczną funkcję dyrektora artystycznego – Michała Lonstara. Ja osobiście mam tę wielką radość i satysfakcję współtworzyć festiwal jako kierownik produkcji. Mamy także wsparcie przyjaciół – wolontariuszy z kręgów muzyki country oraz z Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych „Alamo”, którzy pomagają w działaniach promocyjnych, organizują fundrising, zapewniają opiekę osobom ze szczególnymi potrzebami podczas festiwalu i stanowią wsparcie funkcjonowania zaplecza i punktu informacyjnego.

### Skąd wziął się pomysł organizacji festiwalu country w wielkopolskim Wolsztynie?

Ten festiwal był marzeniem, a następnie wcielonym w życie planem Waldemara Ligmy – wolsztynianina od urodzenia, producenta festiwalu od samego początku. Będąc kilkanaście lat temu organizatorem dużego cyklu Dni Powiatu Wolsztyńskiego – Muzyczne Kontrasty, którego trzonem był międzynarodowy festiwal orkiestr dętych, a finałem koncert gwiazdy, artyści całkowicie spoza kręgu orkiestrowego, w roku 2009 do tej właśnie roli zaprosił Michała Lonstara z zespołem. Po koncercie panowie usiedli w garderobie i... zaczęli rozmawiać: o marzeniu Waldka, o doświadczeniu Lonstara, o możliwościach realizacji takiego przedsięwzięcia. Iskra została rzucona, płomień się rozpalił, w ciągu godziny powstał niemal kompletny plan stworzenia festiwalu, a szalejąca za ścianą burza dodawała symboliki tej autentycznej burzy mózgów. Dokładnie rok później ze sceny w parku miejskim padły słowa z ust burmistrza: „Pierwszy Międzynarodowy Festiwal »Czyste Country« uważam za otwarty”. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Pierwszy, „testowy” festiwal zgromadził mnóstwo uczestników z całej Polski i zagranicy, a na scenie zabrzmiali artyści z Polski, USA, Niemiec, Austrii i Litwy. Wieść się rozeszła błyskawicznie, mimo że wtedy Facebook dopiero w Polsce raczkował, a Instagrama w ogóle nie było. Na drugim właściwie zapchaliśmy frekwencją park miejski, a do Wolsztyna zaczęli przyjeżdżać artyści niezależni z najwyższej półki Nashville i Teksasu, czyli z najczystszych źródeł tej muzyki. Ta fantastyczna odyseja trwa do dziś i w chwili, gdy rozmawiamy, właśnie zamykamy detale produkcyjne 14. edycji festiwalu.

### Dla kogo organizowana jest impreza?

Najtrudniejsze pytanie, na jakie przychodzi mi odpowiadać, np. we wnioskach dotacyjnych (śmiech!). Odpowiadam jednym słowem: WSZYSCY, bo to jest weekend wielopokoleniowej i pozbawionej barier wspólnej radości, integracji, zabawy, spotkań z muzyką w najlepszym międzynarodowym wykonaniu i budowania relacji. Na pewno dużą część publiczności stanowią fani: miłośnicy muzyki country, folk, tańca liniowego, kultury amerykańskiej, piosenki autorskiej i fani poszczególnych artystów. To kilkupokoleniowe rodziny, grupy przyjaciół, grupy zorganizowane, kluby taneczne i motocykliści z całej Polski i zagranicy (mamy nawet stałą grupę bywalców, którzy do Wolsztyna przyjeżdżają na motocyklach

z Finlandii). A więc turyści nastawieni na ten konkretny cel wizyty. Ale nie tylko. Z roku na rok przybywa ludzi – zwłaszcza młodych – którzy z tym gatunkiem muzycznym i subkulturą mają do czynienia po raz pierwszy, ale chcą poszerzać horyzonty kulturowe, są ciekawi imprezy, na jakiej jeszcze nie byli, chcą podczas urlopu/wakacji uczestniczyć w dużych, przyjaznych, radosnych i bezpiecznych wydarzeniach kulturalnych. Obserwujemy z zadowoleniem, że właśnie ta grupa turystów jest z roku na rok coraz większa, a czysta, integracyjna i radosna atmosfera festiwalu sprawiają, że te osoby wracają do nas, zawierają nowe przyjaźnie z bywalcami, a odkrywając piękno i wartości prawdziwej muzyki country („To to jest country?! O rany, nie wiedziałem, że to taka super muza!”), zostają jej miłośnikami na dobre. A więc definiując moje pierwsze WSZYSCY, są to turyści z kraju i zagranicy oraz mieszkańcy Wolsztyna i szeroko pojętego regionu Wielkopolski, począwszy od nastolatków i studentów na wakacjach, poprzez pary i rodziny z dziećmi w przeróżnym wieku, a na wspaniale i chętnie bawiących się wśród młodzieży seniorach skończywszy. My lubimy czasem mówić, że festiwal „Czyste Country” to impreza „dla artystów i fanów, organizowana przez artystów i fanów”. Bo tak jak my – ekipa produkcyjna, tak samo każdy z naszych artystów to także uczestnik koncertów i fan, pasjonat, zawodowiec gatunku country. Z kolei publiczność dostaje od nas niemal nieograniczony kontakt z artystami, którzy także ten bezpośredni kontakt ze swoimi fanami bardzo sobie cenią. Czyli sytuacja win-win, dzięki której ta podkreślana przez uczestników niezwykła atmosfera imprezy się tworzy i jest magnesem dla nowych turystów i gości.

### Czy festiwal zmienił się przez kilkanaście lat jego organizacji?

Zdecydowanie tak. Od spontanicznej pierwszej edycji, z pionierską scenografią i bez rozbudowanej infrastruktury, doszliśmy do poziomu bardzo dużej, nowoczesnej, międzynarodowej imprezy na światowym poziomie i na całym świecie znanej i docenianej. Może to brzmi nieskromnie, ale mówię to z dumą i satysfakcją, bo ten rozwój to efekt kilkunastu lat naszej ciągłej pracy. Jesteśmy jedynym polskim festiwalem muzyki country, który nie dość, że przez cały czas utrzymuje niekomercyjny charakter (wstęp jest wolny), to jeszcze się rozrasta i obecnie festiwal to pełne trzy dni koncertów na scenie głównej, tańca i atrakcji towarzyszących zarówno w parku, jak i w różnych miejscach w Wolsztynie, co czyni nas obecnie największym festiwalem tego gatunku w Polsce.

Jak to możliwe? Odpowiedzią jest stare powiedzenie: „Jeśli ci się nie chce czegoś zrobić, to znajdziesz powód. Jeśli ci na tym zależy, to znajdziesz sposób”. Festiwal produkują ludzie z pasją, a pasjonat zawsze będzie tym drugim członem przysłowia i zawsze będzie szukać rozwiązań, choćby nawet we własnym portfelu. Tutaj w sukces przychodzą też przyjaciele artyści. Każdemu zależy, żeby festiwal się rozwijał, wszyscy nasi artyści czekają wręcz na ten jeden weekend w roku. I także pomagają: kreatywnością, postawą, optymalizacją logistyki i swoich kosztów. To dla nas wiele znaczy. Przez 14 lat na wolsztyńskiej scenie wystąpiło 72 (!) jednostkowych artystów z 14 krajów, łącznie z tak egzotycznymi jak Gruzja czy Australia. Od drugiej edycji co roku gościmy na scenie przynajmniej jednego headlinera z USA i są to uznani amerykańscy artyści songwriterzy z kręgów tzw. independent artists, artystycznie wolni, niezwiązani z wielkimi wytwórniami. Za to właśnie oni tworzą przeboje, które następnie lądują na Top 10 Billboardu w wykonaniu komercyjnych

solistów, i to oni kreują i stanowią kręgosłup i fundament prawdziwej muzyki country w świecie.

Popularność festiwalu za granicą to także budujące naszą wiarogodność uznanie opiniotwórczych kręgów: od 2015 r. jesteśmy wpisani na Białą Listę Europejskich Festiwali Country niemieckiego magazynu „Fair Play Countrymusic” w uznaniu standardów organizacyjnych i etyki biznesowej. Dwa lata później zostaliśmy włączeni do elitarnego kręgu Peter Dula Hall Of Fame, słowackiego wyróżnienia przyznawanego przez kapitułę artystów i organizatorów, a wisienką na torcie jest otrzymany z okazji 10-lecia festiwalu osobisty list gratulacyjny ówczesnej ambasador USA Georgette Mosbacher.

Przez lata festiwal obrósł także atrakcjami towarzyszącymi: parada motocyklowa, warsztaty taneczne w mieście i w parku, animacje. Ale przede wszystkim połączyliśmy siły z największą turystyczną atrakcją regionu, czyli parowozownią, tworząc kolejne cykliczne wydarzenie, niejako 2 w 1, pod nazwą „Country pod parą”.

Połączenie dwóch największych międzynarodowych marek turystycznych Wolsztyna jest dla nas tak samo oczywiste i logiczne, jak to, że country to jedyny gatunek muzyczny na świecie, w którym parowozy, pociągi, wolne dusze w kolejowej podróży i kilometry tajemniczych railroad tracks są stałym elementem opowieści zawartych w tekstach countrowych utworów, ba!, niektóre, jak choćby „City Of New Orleans”, wręcz stanowią jej klasykę i kanon gatunkowy. W czasie „Country pod parą” poza głównym elementem, czyli festiwalem, na terenie parowozowni odbywa się w ciągu dnia minifestiwal: koncertów country, parowozów, historii zabytkowej parowozowni, w tym turystyczne wycieczki wagonami retro z lokomotywą. Tam też spróbować można tradycyjnych potraw regionu zachodniej Wielkopolski przygotowanych przez lokalne koła gospodyń. Ale główną atrakcją stanowią parowozy – te duże, prawdziwe, które można z bliska obejrzeć, i przede wszystkim jedyne na świecie parowozowe miniatury w skali 1:10, wykonane w każdym detalu ręcznie przez wielkopolskiego artystę rzemieślnika na podstawie oryginalnej dokumentacji. To autentyczne małe lokomotywy, które jeżdżą, buchają parą i zachwycają oryginalnością i precyzją wykonania.

To wszystko zaowocowało dwiema bardzo istotnymi dla nas nagrodami Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej w konkursie POT na Najlepszy Produkt Turystyczny: wyróżnieniem dla festiwalu w kategorii Najlepszy Produkt Turystyczny – Wydarzenie Muzyczne 2022 oraz tytułem Najlepszy Nowy Produkt Turystyczny 2023 dla cyklu „Country pod parą”. I z całą pewnością i festiwal, i parowozownia ten kierunek zamierzają kontynuować.

### Imprezę finansuje miasto. Jakie ma z niej korzyści?

Przed wszystkim wzrost ruchu turystycznego. Na festiwal przyjeżdżają ludzie, którzy być może nigdy piękna ziemia wolsztyńskiej by nie odkryli, gdyby nie to wydarzenie. Obłożenie miejsc noclegowych w czasie festiwalu jest całkowite w promieniu kilkunastu kilometrów. Dostają nawet telefony z pytaniami, czy gdzieś można rozbić namiot na dziko, bo na kempingach i w ośrodkach już nie ma ani metra wolnej trawy. Turycy wypełniają kawiarnie

i sklepy, tańczą na rynku, wciągając do zabawy mieszkańców. Festiwal zaraża radością, otwiera ludzi na relacje i znacząco wzbogaca ofertę kulturalną miasta, a to ważne nie tylko dla turystów, ale dla wszystkich mieszkańców.

Wreszcie turystyka krajoznawcza i historyczna. Festiwal to przede wszystkim popołudnia i wieczory. W dzień uczestnicy korzystają ze wszystkich walorów turystycznych Wolsztyna i okolicy, a ta oferta jest ogromna i dostosowana do każdego preferencji: wypoczynek na plaży, sporty wodne, kajaki, malownicze i świetnie przy-



gotowane trasy rowerowe, miejskie quesy oraz pięknie zadbane ciekawe obiekty historyczne, że wspomnę tylko oczywistą parowozownię czy słynny Skansen Budownictwa Zachodniej Wielkopolski, a jest ich wiele więcej. Wolsztyn to miasto wśród lasów i jezior, będące zarazem zadbaną, piękną, czystą i poukładaną przestrzenią miejską, w której po prostu człowiek dobrze się czuje. Nasi bywalcy często to powtarzają i tym chętniej do Wolsztyna wracają. Tak

więc kolejną korzyścią nie do przecenienia jest budowanie pozytywnego wizerunku miasta i ziemi wolsztyńskiej w świecie. Tak, w świecie, bo nie tylko publiczność (zresztą także międzynarodowa) odkrywa uroki miasta i regionu, ale wycieczki po okolicy chętnie robią w miarę wolnego czasu również nasi artyści i zawożą wrażenia do swoich krajów, rodzin i przyjaciół.

### Jakie są plany na przyszłość?

Przed nami za rok kolejny kamień milowy w historii festiwalu – 15. urodziny. Ten festiwal to takie trochę nasze dziecko, więc ta analogia do urodzin wydaje się naturalna. 15-latek, to już świadomy człowiek u progu dorosłości, choć nadal jeszcze zdobywa nową wiedzę, nadal się rozwija, poszukuje właściwych dla siebie dróg. Z festiwalem jest podobnie. Mamy 15 lat doświadczenia, zbudowaliśmy swoją markę i wiemy, dokąd zmierzamy, ale cały czas uczymy się i kreujemy nowe inicjatywy, żeby robić to jeszcze lepiej i ciekawiej. Mamy gejzer pomysłów, ale rozwój festiwalu zdecydowanie wymaga większego wsparcia ekonomicznego. Plany, a właściwie cele, to utrzymać poziom i międzynarodowy wysoki status festiwalu. Rozwinąć atrakcje „Country pod parą”, tak aby wolsztyńskie parowozy zyskiwały coraz więcej sympatyków wśród fanów country, a muzyka country nowych fanów wśród miłośników parowozów. Zacieśnić i rozwinąć współpracę z lokalnym samorządem i Biurem Promocji Turystyki. I wreszcie promocja: silna, nowoczesna, profesjonalna, stała i dostosowana do współczesnych realiów marketingu i PR, aby skutecznie docierać z festiwalem i właściwym wizerunkiem muzyki country przede wszystkim do młodego odbiorcy. I najważniejsze – cały czas pokazywać naszymi działaniami, że „Wolsztyn – miasto parowozów i »Czystego Country«” to nie tylko kolorowy obrazek, ale prawdziwe piękno i wartości opowiedziane tekstami countrowych piosenek, zakłete w rytmie muzyki i stukocie kół mknącego na przekór upływowi czasu wolsztyńskiego parowozu i oprawione w świetną scenografię historycznej ziemi wolsztyńskiej. ●

Rozmawiał Zbigniew Adamów-Bielkiewicz